Heretycka mapa rozwoju: analiza myśli Ha-Joon Changa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi głęboką analizę myśli ekonomicznej Ha-Joon Changa, jednego z najbardziej wpływowych krytyków współczesnego neoliberalizmu. Tekst dekonstruuje metaforę 'Złotego Kaftana' Thomasa Friedmana, wykazując, że narzucone krajom rozwijającym się zasady wolnego rynku często hamują ich realny wzrost. Autor przybliża koncepcję 'przemysłów niemowlęcych' oraz historyczne mechanizmy, dzięki którym dzisiejsze potęgi gospodarcze zbudowały swoje bogactwo nie poprzez wolny handel, lecz dzięki aktywnej polityce przemysłowej i protekcjonizmowi. Analiza obejmuje również wpływ instytucji i kultury na gospodarkę, podważając determinizm kulturowy. Czytelnik dowie się, dlaczego system patentowy i porozumienia TRIPS mogą być barierą dla innowacji w krajach uboższych oraz jaką rolę w rozwoju odegrała inżynieria wsteczna. To esencjonalne spojrzenie na alternatywną, 'heretycką' drogę do dobrobytu narodów.

This article provides a profound analysis of the economic thought of Ha-Joon Chang, one of the most influential critics of contemporary neoliberalism. The text deconstructs Thomas Friedman's "Golden Straitjacket" metaphor, demonstrating that free-market principles imposed on developing countries often hinder their real growth. The author explores the concept of "infant industries" and the historical mechanisms by which today's economic powers built their wealth not through free trade but through active industrial policy and protectionism. The analysis also examines the impact of institutions and culture on the economy, challenging cultural determinism. The reader will learn why the patent system and the TRIPS agreements can be a barrier to innovation in poorer countries and the role reverse engineering has played in development. This is a compelling look at an alternative, "heretical" path to national prosperity.

Artykuł podważa dominującą narrację o kapitalizmie jako systemie, który rozkwita jedynie w warunkach deregulacji i wolnego handlu. Kwestionuje tezę, że kultura determinuje rozwój gospodarczy, argumentując, iż to rozwój przeprogramowuje kulturę. Zamiast bezwzględnego

wolnego handlu, autor opowiada się za protekcją rozwojową, a w miejsce ograniczonej roli państwa – za jego aktywnym udziałem w budowaniu zdolności wytwórczych. Ha-Joon Chang, odwołując się do przykładów historycznych od Wielkiej Brytanii po Koreę Południową, dowodzi, że sukces gospodarczy często opierał się na interwencjonizmie państwowym i ochronie „przemysłów niemowlęcych". W erze globalizacji i sztucznej inteligencji, takie podejście staje się kluczowe dla zapewnienia sprawiedliwego rozwoju i uniknięcia sytuacji, w której bogate kraje wykorzystują swoją przewagę, blokując szanse rozwoju krajom biedniejszym. Autor przekonuje, że tylko odrzucenie dogmatów i adaptacja polityki do lokalnych realiów może prowadzić do trwałego wzrostu.

SŁOWA KLUCZOWE

Ha-Joon Chang | przemysł niemowlęcy | zdolności wytwórcze | protekcjonizm rozwojowy | polityka przemysłowa | Złoty Kaftan | etyka protestancka | inżynieria wsteczna | własność intelektualna | rozwój gospodarczy | instytucje | Friedrich List | Dani Rodrik | system patentowy | wolny rynek

Złoty kaftan: gorset krępujący suwerenność państw

Historia kapitalizmu, którą najczęściej słyszymy, przypomina opowieść o magicznym płaszczu. Jeśli państwo nałoży na siebie „Złoty Kaftan" globalizacji — deregulację, prywatyzację, swobodny handel i niezależny bank centralny — gospodarka rzekomo zakwitnie, a polityka przestanie jej przeszkadzać. Thomas Friedman ujął to zgrabnym aforyzmem: im ciaśniej nosisz ten kaftan, tym więcej złota produkuje. Problem w tym, że razem ze złotem kurczy się przestrzeń dla demokratycznych decyzji, bo kaftan z definicji zawęża dopuszczalne wybory polityczne. Autor „Leksusa i drzewa oliwnego" przyznał zresztą bez metafor, że w tym modelu „gospodarka rośnie, a polityka się kurczy". To wyznanie nieświadomie potwierdza tezę Ha-Joon Changa: wolny rynek i demokracja nie są naturalnymi sprzymierzeńcami, gdyż logika „jeden dolar, jeden głos" stoi w ostrej sprzeczności z logiką „jeden człowiek, jeden głos".

Chang odwraca naszą myślową perspektywę. Zamiast mantry „kultura determinuje rozwój", dostajemy tezę, że to „rozwój przeprogramowuje kulturę". Zamiast dogmatu „wolny handel zawsze zwycięża", pojawia się spostrzeżenie, że „handel pomaga tylko w kontekście protekcji rozwojowej". Zamiast neoliberalnego „państwo ma nie przeszkadzać", słyszymy twarde „państwo ma nauczyć gospodarkę produkcji skomplikowanych rzeczy". Ta herezja ma zresztą imponującą biografię. Friedrich List i Alexander Hamilton bronili ochrony „przemysłów niemowlęcych" już w XIX wieku; Alice Amsden i Robert Wade opisali, jak

Azja Wschodnia zrobiła to samo w XX stuleciu; Dani Rodrik pokazał zaś, że „polityka przemysłowa” to nie aberracja, lecz historyczna norma — byle była rozumna, adaptacyjna i osadzona w lokalnych realiach.

Warto na starcie odsłonić słowa klucze tej alternatywnej opowieści. „Zdolności wytwórcze” to złożony pakiet umiejętności technicznych, organizacyjnych i instytucjonalnych, który pozwala wytwarzać zaawansowane dobra. „Przemysł niemowlęcy” to sektor o ogromnym potencjale produktywności, lecz jeszcze zbyt słaby, by przetrwać otwartą konkurencję z globalnymi gigantami. Z kolei „pochylenie boiska” to zestaw narzędzi — od taryf, przez wymogi lokalnej zawartości, po dyskretne subsydia — który wyrównuje szanse słabszego gracza w starciu z silniejszym. Ktoś uzna te terminy za ideologiczne? Niech zajrzy do podręcznika historii. Wielka Brytania, zanim stała się apostołem wolnego handlu, przez trzy stulecia chroniła swój przemysł wełniany i metalurgiczny. Stany Zjednoczone były najbardziej protekcjonistyczną gospodarką świata aż do lat 20. XX wieku. Korea Południowa postawiła hutę stali wbrew rekomendacjom Banku Światowego i wygrała historyczny zakład. Heretyckie? Raczej klasyczne.

Dla porządku przywołajmy trzy cytaty, które porządkują ten spór. Po pierwsze, Max Weber. Jego „duch kapitalizmu” to nie żadna metafizyka, lecz zbiór postaw faworyzujących racjonalny zysk w ramach zawodowego powołania — etyka, która przez pewien czas korzystała z religijnego napędu protestantyzmu. Po drugie, Abraham Lincoln. Stwierdził on, że „system patentowy dodał paliwa interesu do ognia geniuszu”, czyli nadał prywatną motywację do tworzenia publicznego postępu. I wreszcie Ha-Joon Chang, który zdiagnozował współczesność: „makroekonomia na skalę globalną przypomina wolny rynek dla biednych i keynesizm dla bogatych”.

Dobrobyt wymusza zmianę kultury i etosu pracy

Zacznijmy od kultury, bo to najwygodniejszy winowajca zastępczy. Pamiętacie, kiedy Japończycy mieli być „wyluzowani” i „niepunktualni”, a Niemcy „ociężali” i „nieuczciwi”? Potem nadeszły fabryki, zegary, stawki godzinowe i globalne łańcuchy dostaw, a ci sami ludzie stali się synonimami dyscypliny i jakości. Ha-Joon Chang nie neguje wpływu kultury, lecz twierdzi, że to zmiana bodźców, technologii i instytucji przekształca etos pracy znacznie szybciej niż moralizatorskie kazania. Dlatego „życie chwilą” bywa racjonalną odpowiedzią na brak narzędzi do planowania, takich jak kredyt czy ubezpieczenia, a notoryczne „spóźnialstwo” magicznie znika wraz z automatyzacją procesów. Kultura okazuje się plasteliną, a nie żelaznym wyrokiem. To wniosek bliski Weberowi, który zauważył, że motywacje religijne z czasem potrafią się zsekularyzować, trwając już tylko jako społeczny zwyczaj, pozbawiony teologicznego rdzenia.

Skoro już o religii mowa, potraktujmy ją jako zestaw specyficznych bodźców. Islam, zrodzony na kupieckich szlakach, sakralizuje uczciwy handel, co potwierdza hadis: „Uczciwy i godny zaufania kupiec będzie z prorokami, prawdomównymi i męczennikami”. To potężny sygnał normatywny, który wzmacnia

egzekwowanie umów i dbałość o reputację tam, gdzie formalne prawo bywa słabe. Judaizm wniósł historyczne instytucje sieciowe; badania Avnera Greifa nad kupcami z Maghrebu pokazały, jak sieci zaufania i mechanizmy odpowiedzialności zbiorowej skutecznie egzekwowały umowy w handlu dalekiego zasięgu, na długo przed powstaniem sądów handlowych. Protestantyzm, w klasycznym ujęciu Webera, uświęcił świeckie powołanie, piętnował ostentacyjną konsumpcję i promował akumulację kapitału. Z kolei konfucjanizm długo stawiał uczonego ponad inżynierem, a kupca spychał jeszcze niżej, co hamowało innowacje. Lecz gdy modernizacja w Korei czy na Tajwanie przestawiła bodźce, te same tradycje kulturowe dały zupełnie inne rezultaty. To nie esencje decydują, lecz ich interakcje.

Przemysł napędza wzrost produktywności państw

Współczesne podręczniki ekonomii rozwoju przypominają nawigację satelitarną ustawioną na tryb „najszybsza trasa do najbliższego McDonald'sa". Nie skręcaj w boczne uliczki, nie pytaj o drogę, po prostu jedź prosto. Ha-Joon Chang proponuje coś radykalnie odwrotnego: wyłącz GPS, rozłóż starą, papierową mapę i zaufaj historycznej intuicji. Rozwój, jak dowodzi, nie jest bowiem efektem automatycznego działania rynku, lecz wymaga od państwa odwagi, by wejść w rolę inwestora pierwszej straty – tego, który wyłoży kapitał i wykaże się cierpliwością, zanim ktokolwiek inny odważy się zaryzykować.

Ekonomiści nazywają to grzecznie ochroną „przemysłów niemowlęcych", choć idea ta ma w sobie rewolucyjny potencjał. Już w 1791 roku Alexander Hamilton pisał, że młode manufaktury w Stanach Zjednoczonych muszą otrzymać czas i tarczę celną, by nauczyć się efektywności. Wiek później Fryderyk List, niemiecki teoretyk, wbijał szpilę Anglikom, oskarżając ich, że „wspinają się po drabinie protekcjonizmu, a potem ją odkopują", gdy tylko osiągną technologiczną dominację. Chang widzi w tym uniwersalną regułę hipokryzji: kraje bogate stosowały protekcję, by potem sprzedawać biednym natchnioną narrację o wiecznych korzyściach wolnego handlu. To, co nazywa „herezją", jest w istocie trzeźwym spisem faktów z dziejów kapitalizmu.

Dlaczego jednak to właśnie przemysł ma mieć pierwszeństwo przed rolnictwem czy usługami? Sedno argumentu jest brutalnie proste: fabryki generują bogactwo szybciej. To nie przeczucie, lecz twarda statystyka. Wskaźnik TFP, czyli miara realnej efektywności łączącej pracę i kapitał, historycznie rósł w przemyśle przetwórczym w tempie niedostępnym dla sektorów tradycyjnych. Dani Rodrik dodaje, że przemysł działa jak „winda do dobrobytu", która wciąga całe narody na wyższe piętra dochodu dzięki zdolności do absorpcji technologii i uczenia się na masową skalę. Dlatego właśnie raje finansowe, takie jak Szwajcaria czy Singapur, okazują się, wbrew pozorom, przemysłowymi potęgami, gdy spojrzymy na wartość dodaną na mieszkańca.

Zachód lubi jednak powtarzać, że dziś nie potrzeba już dymiących kominów, wystarczy IT, finanse czy turystyka. To niebezpieczna półprawda. Usługi o wysokiej produktywności nie rodzą się w próżni; kwitną na zapleczu potężnego przemysłu. Inżynieria oprogramowania, logistyka predykcyjna czy projektowanie materiałowe to kwiaty, które wyrastają tylko na glebie użyźnionej przez skomplikowane łańcuchy wytwórcze. Gospodarka „postindustrialna" bez przemysłu to miraż – pustynia z namalowanym na horyzoncie jeziorem.

Protekcjonizm: fundament potęgi Wielkiej Brytanii i USA

Chang robi coś prostego: odwraca do góry nogami teleprompter oficjalnej ekonomii. Zamiast mantry „kultura determinuje rozwój", czytamy, że to „rozwój przeprogramowuje kulturę". Zamiast dogmatu „wolny handel zawsze zwycięża", pojawia się teza, że „handel pomaga tylko w kontekście protekcji rozwojowej". A w miejsce neoliberalnego „państwo ma nie przeszkadzać", słyszymy, że „państwo ma nauczyć naród produkcji skomplikowanych rzeczy". Ta rzekoma herezja ma zaskakująco długą i szacowną biografię. Friedrich List i Alexander Hamilton bronili ochrony „przemysłów niemowlęcych" już w XIX wieku, zaś Alice Amsden i Robert Wade opisali, jak Azja Wschodnia zrobiła to samo w XX stuleciu. Wreszcie Dani Rodrik pokazał, że „polityka przemysłowa" to nie historyczna aberracja, lecz norma — byle była rozumna, adaptacyjna i skrojona na miarę lokalnych realiów.

Zanim pójdziemy dalej, odkodujmy kilka kluczowych pojęć. „Zdolności wytwórcze" to cały ekosystem umiejętności technicznych, organizacyjnych i instytucjonalnych, który pozwala produkować zaawansowane dobra. „Przemysł niemowlęcy" to po prostu sektor z ogromnym potencjałem, ale jeszcze zbyt słaby, by przetrwać na otwartym ringu globalnej konkurencji. A słynne „pochylenie boiska" to zestaw narzędzi wyrównujących szanse słabszego gracza: cła, wymogi lokalnej zawartości, dyskretne subsydia czy elastyczne prawo własności intelektualnej. Ktoś powie, że to terminy ideologiczne? Niech lepiej zajrzy do podręcznika historii gospodarczej. Wielka Brytania, zanim stała się apostołem wolnego handlu, przez trzy stulecia chroniła swój przemysł wełniany i metalowy. Stany Zjednoczone były najbardziej protekcjonistyczną gospodarką świata aż do lat 20. XX wieku. Korea Południowa, wbrew radom Banku Światowego, postawiła hutę stali i wygrała historyczny zakład. Heretyckie? To raczej żelazna klasyka rozwoju.

Religia: instytucjonalny moduł wspierający rynek

Na arenie wielkich teorii rozwoju nie ma bardziej zapalnego tematu niż rola kultury i religii. Z jednej strony mamy deterministów kulturowych, od Monteskiusza po Huntingtona, przekonujących, że etyczne i religijne

tradycje to twardy fundament, na którym wyrastają gospodarcze losy narodów. Z drugiej strony na scenę wkracza Ha-Joon Chang i z uśmiechem burzy ten porządek, twierdząc, że kultura jest produktem, a nie przyczyną. Leniwi Niemcy z XIX wieku? „Niezdolni do kapitalizmu" Japończycy z lat 50.? Obie nacje w ciągu dekad stały się ikonami pracowitości i dyscypliny. Kultura, jak się okazuje, potrafi zmienić się zaskakująco szybko, o ile tylko zmienimy jej instytucje, bodźce i technologie.

Żeby jednak rozplątać ten gordyjski węzeł, musimy rozdzielić dwie warstwy. Pierwsza to religie jako źródło doktryn i etycznych praktyk. Druga to instytucje gospodarcze, które z tych doktryn potrafią wykuć narzędzia rozwoju albo, równie dobrze, kajdany stagnacji.

Islam, religia kupiecka, która potknęła się o nowoczesność, jest tu studium przypadku. Narodził się w świecie karawan i gwarnych bazarów, toteż Koran i hadisy są nasycone regulacjami handlowymi: zakaz lichwy, czyli riba, nakaz uczciwej miary i wagi czy obowiązek jałmużny, zwanej zakat. Te zasady budowały instytucjonalny fundament zaufania w społeczeństwach, gdzie honor i wspólnota egzekwowały kontrakty skuteczniej niż państwowe sądy. Jak celnie ujął to ekonomista Timur Kuran: „islam stworzył kulturę handlu, ale nie instytucje, które mogłyby przejść w kapitalizm korporacyjny". Brak spółek akcyjnych i banków z ograniczoną odpowiedzialnością skutecznie zdusił skalę inwestycji. W średniowieczu Bagdad i Kordoba technologicznie i naukowo zawstydzały chrześcijańską Europę. Dopiero gdy Zachód zaadaptował instytucje kredytu i korporacji, zaczął wyprzedzać Bliski Wschód, co potwierdza intuicję Changa: kultura handlu istniała, ale zabrakło instytucjonalnej aktualizacji. Dziś jednak historia zatacza koło, a islamski świat finansów wraca do gry, dynamicznie rozwijając bankowość opartą na zakazie lichwy i spekulacji.

Judaizm z kolei, jako religia diaspory, wytworzył jedną z najskuteczniejszych instytucji zaufania w historii. Rodzinne i wspólnotowe sieci działały jak globalny system operacyjny do egzekwowania kontraktów. W średniowieczu Żydzi zdominowali handel dalekosiężny i kredyt, bo mogli polegać na transnarodowej sieci, w której reputacja była najcenniejszym kapitałem. Jak pisał historyk Salo Baron: „Żydzi byli ekonomią w ruchu". Ich religijne przywiązanie do edukacji – studiowania Tory i Talmudu – sprawiło, że w każdej wspólnocie istniał nadmiar ludzi piśmiennych. To dawało im miażdżącą przewagę w gospodarce opartej na kontraktach i rachunkowości. Z perspektywy Changa nie była to żadna mistyczna „istota judaizmu", lecz twarda praktyka instytucjonalna, która przyniosła wymierną przewagę konkurencyjną.

A co z protestantyzmem? Max Weber sformułował jedną z najbardziej wpływowych tez w dziejach: protestancka etyka pracy, napędzana ideą powołania, sprzyjała racjonalizacji życia i akumulacji kapitału. Kalwińska doktryna predestynacji miała rodzić obsesję na punkcie ascetycznej aktywności – „ciężka praca i oszczędność" stawały się znakiem boskiego wybrania. Oczywiście teza Webera była wielokrotnie kry

System IPR blokuje dyfuzję wiedzy do krajów biednych

Własność intelektualna ma piękną legendę założycielską. „System patentowy dodał paliwa interesu do ognia geniuszu” — pisał Abraham Lincoln, malując wizję, w której ochrona napędza postęp. Ha-Joon Chang bezlitośnie zdrapuje jednak ten lukier, odsłaniając dwie gorzkie prawdy. Po pierwsze, skoro większość patentów należy do krajów bogatych, umowa TRIPS stała się zręcznym mechanizmem służącym do drenażu kapitału z Południa na Północ. Bank Światowy szacował, że porozumienie to kosztuje biedne kraje dziesiątki miliardów dolarów rocznie. Po drugie, nadmierna ochrona, zamiast stymulować, hamuje innowacje, tworząc patentowe pole minowe, na którym badacze muszą prosić o zgodę dziesiątki właścicieli, zanim w ogóle zaczną pracę.

Historia, jak to często bywa, przedstawia zupełnie inną wersję wydarzeń niż oficjalna doktryna. Szwajcaria aż do początku XX wieku świadomie nie chroniła patentów chemicznych, co pozwoliło jej firmom bezkarnie kopiować niemieckie wynalazki i zbudować potęgę farmaceutyczną. Holenderski gigant Philips zaczynał, „kreatywnie inspirując się” patentami Edisona, a Korea Południowa do lat 80. budowała swoją gospodarkę na inżynierii wstecznej, czyli demontażu zachodnich produktów, by nauczyć się ich wytwarzania. Liberalne podejście do własności intelektualnej bywało więc trampoliną rozwojową. Problem nie leży w iskrze, lecz w płomieniu. Gdy ochrona trwa zbyt długo, paliwo geniuszu zamienia się w tamę, która skutecznie blokuje rzekę innowacji.

Rynek nie eliminuje strukturalnych źródeł korupcji

Ekonomia rozwoju to nie tylko chłodne równania i wykresy. To również opowieść o tym, co ludzie uważają za sensowne, sprawiedliwe i możliwe. Ha-Joon Chang, choć posługuje się językiem polityki gospodarczej, w istocie uderza w fundamenty antropologii kulturowej i psychologii społecznej. Jego teza, że kultura jest wynikiem, a nie przyczyną rozwoju, to ekonomiczny odpowiednik spostrzeżenia antropologów: instytucje kształtują wartości znacznie szybciej niż wartości instytucje. Émile Durkheim ująłby to dosadniej, nazywając to „społeczną genezą moralności”. Jednostka jest przekonana, że jej wybory są zakorzenione w odwiecznej tradycji, podczas gdy w dużej mierze stanowią jedynie echo struktur gospodarczych i rytuałów, w których uczestniczy.

Max Weber postawił tezę-pomnik, widząc w protestantyzmie źródło racjonalnej etyki pracy, która napędziła kapitalizm. Współczesna psychologia poznawcza podsuwa jednak bardziej przewrotną interpretację. Efekt ramowania, czyli nasza skłonność do reagowania inaczej na ten sam problem w zależności od jego prezentacji, pokazuje, jak to zadziałało. Reformacja nie zmieniła ludzi, lecz zmieniła ramę interpretacyjną pracy: z kary za grzech pierworodny stała się powołaniem. W ten sposób religia przeformatowała mentalne

oprogramowanie i heurystyki znaczenia. Gdy jednak industrializacja narzuciła nowe bodźce – płacę akordową i dyscyplinę zegara – ramy przesunęły się z metafizycznych na materialne. To właśnie miał na myśli Chang, pisząc, że Japończycy i Niemcy „nauczyli się dyscypliny", gdy warunki ekonomiczne po prostu tego od nich wymagały.

A co z rzekomym lenistwem i brakiem dalekowzroczności, tak chętnie przypisywanym całym kulturom? Psychologia behawioralna dodaje tu kluczowy element: ludzie cierpią na „błąd teraźniejszości" (present bias), czyli skłonność do przedkładania małej, natychmiastowej nagrody nad znacznie większą, ale odległą w czasie. Jeśli system nie oferuje instrumentów długoterminowego planowania – kredytów, ubezpieczeń, emerytur – myślenie w horyzoncie dekad staje się nieracjonalne. „Życie chwilą", wpisane w kulturowe stereotypy, okazuje się chłodną kalkulacją w warunkach permanentnego kryzysu. To racjonalność sytuacyjna, którą nobliści tacy jak Thaler, Kahneman i Tversky opisali jako zestaw heurystyk doskonale dostosowanych do biedy i ryzyka.

Religie dostarczają czegoś więcej niż metafizycznych narracji. Dostarczają twardej infrastruktury zaufania. Judaizm w diasporze utkał sieci handlowe, które gwarantowały egzekucję kontraktów na długo przed powstaniem nowoczesnych sądów. Islam, jako religia kupiecka, sakralizował uczciwość w handlu, a hadis głosił, że „uczciwy kupiec znajdzie się w towarzystwie proroków". Protestantyzm zracjonalizował pracę i akumulację, piętnując ostentacyjną konsumpcję. Konfucjanizm przez wieki gloryfikował erudytę ponad inżyniera, ale gdy państwa Azji Wschodniej postawiły na industrializację, ta sama tradycja została „przeprogramowana" na kult edukacji technicznej. Religia działa więc jak moduł instytucjonalny: wzmacnia określone zachowania, ale ich kierunek zależy od konfiguracji polityki i gospodarki.

Zderzenie trzech perspektyw jest tu niezwykle płodne. Durkheim: „Religia jest systemem solidarności społecznej". Weber: „Religia tworzy etos działania". Chang dorzuca korektę: „Religia działa tylko w kontekście bodźców ekonomicznych". Dopiero razem pozwalają zrozumieć, dlaczego islam mógł być przez wieki awangardą nauki, a dziś bywa postrzegany jako bariera rozwoju. Wyjaśniają, dlaczego protestantyzm budował kapitalizm w Anglii, podczas gdy w Ameryce Łacińskiej to katolicyzm wypracował teologię wyzwolenia, splatającą ekonomię z polityką emancypacyjną.

Na koniec korupcja, ta rzekoma choroba moralna narodów. Chang demaskuje ją jako efekt strukturalny, a nie wadę charakteru. Tu znów kłania się socjologia. Pierre Bourdieu opisywał kapitał społeczny jako zasób, który można konwertować na inne formy władzy. Korupcja to nic innego jak nielegalna giełda, na której kapitał polityczny jest wymieniany na gotówkę w warunkach, gdy rynek oferuje zbyt wiele okazji do spieniężenia publicznego zaufania. Psychologia społeczna dokłada do tego efekt normatywny: jeśli „wszyscy tak robią", jednostka racjonalizuje łapówkę jako „opłatę przyspieszającą". Eksperymenty Ascha i Milgrama dowiodły, że nawet silne przekonania moralne uginają się pod presją sytuacji. Dlatego Chang nie moralizuje,

lecz pyta o instytucje: czy system pozwala, by łapówki zamieniały się w inwestycje, czy raczej wyciekają na zagraniczne konta?

Logika rynkowa uderza w fundamenty demokracji

Również w kwestii korupcji Chang płynie pod prąd neoliberalnej ortodoksji. Jej kapłani twierdzili, że lekarstwem na łapówkarstwo jest więcej rynku i mniej państwa. Chang odpowiada z przewrotną logiką: to nie brak rynku, lecz jego nadmiar jest źródłem problemu. Korupcja rozkwita, gdy tworzymy rynek na rzeczy, które nigdy nie powinny być towarem — stanowiska w administracji, rządowe licencje czy publiczne kontrakty. Deregulacja i outsourcing, zamiast ją leczyć, często poszerzają pole do nadużyć, prywatyzując decyzje, które wcześniej podlegały publicznej kontroli i administracyjnym procedurom.

Aby zilustrować tę tezę, Chang zestawia dwa skrajne przypadki: Indonezję za dyktatury Suharto i Zair pod rządami Mobutu. Oba reżimy były do szpiku kości skorumpowane. Jednak w Indonezji łapówki w dużej mierze zostawały w kraju, krążąc w gospodarce i finansując lokalne inwestycje, co paradoksalnie napędzało wzrost PKB. W Zairze natomiast pieniądze natychmiast transferowano na zagraniczne konta, co dosłownie wysysało krew z gospodarki. Morał jest tyleż cyniczny, co analitycznie trzeźwy: nie każda korupcja ma identyczny skutek makroekonomiczny. Kluczowe okazuje się to, jak system skonstruował hydraulikę nielegalnych przepływów finansowych.

To prowadzi nas do fundamentalnego napięcia między logiką demokracji a logiką rynku. Demokracja opiera się na zasadzie „jeden człowiek, jeden głos”. Rynek działa wedle reguły „jeden dolar, jeden głos”. Chang demaskuje, jak neoliberalna globalizacja świadomie dąży do depolityzacji gospodarki. Przenoszenie kluczowych decyzji do niezależnych banków centralnych, ponadnarodowych agencji regulacyjnych czy traktatów handlowych skutecznie wygasza demokratyczną politykę gospodarczą. Wybory zamieniają się w teatr, w którym aktorzy nie mają wpływu na realny podział zasobów, bo scenariusz napisali technokraci niepochodzący z wyboru.

Nie oznacza to bynajmniej, że Chang jest wrogiem demokracji. Przeciwnie, uważa ją za wartość samą w sobie. Apeluje jednak, by porzucić iluzję, że wolny rynek jest jej automatycznym gwarantem. Historia dostarcza bolesnych kontrprzykładów: autorytarne tygrysy (Korea Południowa, Tajwan, Chiny) osiągały zawrotne tempo rozwoju, podczas gdy biedne demokracje (jak Indie) przez dekady tkwiły w stagnacji. Związek między ustrojem a dobrobytem nie jest mechaniczną zależnością, lecz skomplikowanym, historycznym procesem.

Makroekonomia: inne zasady dla bogatych i biednych

Ha-Joon Chang, choć formalnie należy do nurtu ekonomii instytucjonalnej, w praktyce jest intelektualnym partyzantem, który prowadzi spór z niemal każdą współczesną szkołą myśli. Jego „herezje" stają się znacznie bardziej zrozumiałe, gdy potraktujemy je jako serię celnych ciosów wymierzonych w dominujące paradygmaty. To nie jest czcza krytyka, to dekonstrukcja.

Na pierwszy ogień idą neoklasycy, których teoria wolnego rynku jako samoregulującego się mechanizmu dominuje w podręcznikach. W tym ujęciu państwo jest intruzem, a wolny handel, oparty na zasadzie przewagi komparatywnej, zawsze przynosi korzyści. Chang demontuje ten gmach na kilku poziomach. Po pierwsze, pokazuje, że przewaga komparatywna nie jest darem od losu. Korea Południowa, której „naturalnie" przypisano ryby i ryż, dzięki świadomej polityce protekcjonizmu stworzyła światowej klasy przemysł elektroniczny i stalowy. Po drugie, neoklasyczny model jest ślepy na czas – krótkoterminowa logika rynku może zabić w zarodku gałęzie gospodarki, które w przyszłości mogłyby stać się konkurencyjne. Wreszcie ignoruje on instytucje, które kształtują ludzkie wybory. Jak celnie ujął to Chang: „Rynki nie istnieją w próżni, są tworami społecznymi, ukształtowanymi przez prawo i politykę".

Następnie przychodzi pora na keynesistów. Szkoła keynesowska, skupiona na roli państwa w stabilizowaniu popytu poprzez wydatki publiczne i politykę fiskalną, chciała ratować kapitalizm przed jego autodestrukcyjnymi kryzysami. Chang docenia tę interwencję, ale uważa ją za niewystarczającą. Nie chodzi tylko o zarządzanie cyklem koniunkturalnym, lecz o świadome budowanie zdolności produkcyjnych. Keynesiści mówią: „wydawaj, by utrzymać miejsca pracy". Chang odpowiada: „wydawaj tak, by stworzyć zupełnie nowe gałęzie gospodarki". To fundamentalna różnica perspektyw. Keynes jest lekarzem pogotowia, który zbija gorączkę; Chang to trener, który przez dekady buduje mięśnie na maraton.

W szranki stają też instytucjonaliści, tacy jak North czy Acemoglu, którzy twierdzą, że kluczem do rozwoju jest jakość instytucji: prawa własności, praworządność, demokracja. „Dobre instytucje" mają być gwarancją wzrostu. Chang zgadza się, że reguły gry są kluczowe, ale wysadza w powietrze ideę ich uniwersalności. „Dobre instytucje" dla Anglii w XVII wieku to nie to samo, co dla Japonii w XX wieku. Co więcej, wiele dzisiejszych potęg rozwijało się w warunkach, które dziś uznalibyśmy za instytucjonalną patologię – autorytaryzm w Korei czy agresywny protekcjonizm w XIX-wiecznych USA. Chang mówi więc o instytucjach dopasowanych do kontekstu. Liczy się ich skuteczność w budowaniu produktywności, a nie zgodność z zachodnim szablonem.

Szkoła austriacka, z jej wiarą w spontaniczny porządek i odrzuceniem państwowego planowania, również trafia na celownik. Hayek i Mises argumentowali, że wiedza jest zbyt rozproszona, by jakikolwiek urzędnik mógł nią zarządzać lepiej niż rynek. Chang kontruje to twardym dowodem historycznym: największe sukcesy kapitalizmu, od Aleksandra Hamiltona w USA po japońskie MITI, rodziły się w warunkach

aktywnej interwencji. Austriacka krytyka biurokracji jest często trafna, ale naiwnie ignoruje fakt, że wolny rynek sam z siebie rodzi potężne monopole, które bywają równie groźne jak te państwowe. Jak ironicznie pisał Chang: „Austriacy uwielbiają spontaniczny porzą

Przemysł: niezbędne zaplecze nowoczesnych usług

Owszem, pracujemy w usługach – to prawda objawiona naszej epoki. Tyle że najbardziej dochodowe z nich nie lewitują w próżni, lecz stoją na potężnych, stalowych ramionach przemysłu. Mówimy tu o zaawansowanej logistyce, inżynierii oprogramowania dla konkretnego sprzętu, projektowaniu materiałowym czy serwisie predykcyjnym. Dane UNIDO brutalnie przypominają, że im wyższa wartość dodana przemysłu w przeliczeniu na mieszkańca, czyli MVA per capita, tym więcej przestrzeni budżetowej na resztę cywilizacyjnych luksusów. Jałowy spór o „fetyszyzację" sektora wytwórczego można zażegnać kompromisem Rodrika: potrzebna jest polityka przemysłowa nowej generacji. Musi ona celować również w usługi tworzące „dobre miejsca pracy", ale tylko te sprzężone z ekosystemami wytwórczymi, bo to tam rodzą się zadania o najwyższej gęstości wiedzy.

AI i gospodarka cyfrowa: nowe źródła nierówności

Ha-Joon Chang pisał swoje „herezje" w epoce, gdy głównym tematem sporów były taryfy celne, banki centralne i patenty. Jego argumenty rezonują dziś z podwójną siłą w gospodarce opartej na danych, algorytmach i wszechobecnych platformach. Można wręcz zaryzykować tezę, że sztuczna inteligencja jest laboratorium, w którym zasady Changa testowane są w przyspieszonym tempie, a wyniki potwierdzają jego najśmielsze diagnozy.

Jeśli tradycyjna własność intelektualna chroniła receptury leków, dziś jej polem bitwy są algorytmy i dane treningowe. Giganci AI budują swoje imperia nie tyle na kodzie, ile na niewyobrażalnych zasobach danych, których gromadzenie często odbywa się w szarej strefie prawa autorskiego. Chang przypominał, że kraje rozwinięte same wspinały się po drabinie, kopiując cudze technologie. Dziś robią to modele językowe, które uczą się na tekstach, obrazach i dźwiękach stworzonych przez miliony ludzi. Rodzi to niewygodne pytanie: czy żelazna ochrona własności danych nie powtórzy błędu porozumienia TRIPS, blokując rozwój krajów, które nie mają własnych repozytoriów? Czy nie trzeba znów „pochylić boiska", by globalne Południe mogło korzystać z AI bez płacenia trybutu Dolinie Krzemowej? Dokładnie to sugerują ekonomistki rozwoju, takie jak Mariana Mazzucato, argumentując, że dane są nowym dobrem wspólnym, a nie prywatnym zasobem.

Chang uparcie bronił tezy, że nowe, obiecujące branże trzeba chronić, zanim staną się globalnie konkurencyjne. W epoce AI ta logika jest fundamentem strategii narodowych. Chiny od lat pompują miliardy

w swój „New Generation AI Development Plan”. Indie inwestują w państwowe zbiory danych medycznych, by rodzime startupy miały czym zasilać swoje algorytmy. Europa z mozołem debatuje nad wspólnymi przestrzeniami danych, próbując uniknąć losu wiecznego klienta firm Amazon i Google. Myśl Changa brzmi tu jak zimne ostrzeżenie: bez świadomej protekcji i budowy własnych cyfrowych kompetencji kraje staną się pucybutami gospodarki algorytmicznej, dostarczającymi taniej siły roboczej do oznaczania danych dla cudzych modeli.

Teza Changa, że kultura jest efektem rozwoju gospodarczego, a nie jego przyczyną, w erze AI nabiera szczególnej ironii. Nasza „kultura cyfrowa” – nawyki przewijania treści, praca zdalna, nauka przez aplikacje – jest wynikiem architektury algorytmów, a nie odwrotnie. To nie my wymyśliliśmy, że będziemy konsumować informacje w trzysekundowych dawkach; to platformy zoptymalizowane pod kątem reklam wytresowały nas w tej praktyce. Psychologia poznawcza dodaje, że algorytmy bezlitośnie wzmacniają nasze skróty myślowe, tworząc coś, co Daniel Kahneman nazwałby „systemem 1 na sterydach”. W efekcie kultura cyfrowa staje się produktem ubocznym bodźców rynkowych, tak jak etyka pracy w Japonii była produktem industrializacji.

Chang demaskował też mit, jakoby korupcja była wynikiem narodowej moralności, a nie wadliwej struktury. Dziś widzimy to w świecie platform cyfrowych. Gdy monopol kilku firm decyduje o dostępie do rynku, system sam generuje nowe formy „korupcji instytucjonalnej”: płacenie za widoczność w wynikach wyszukiwania, manipulowanie danymi użytkowników, wykorzystywanie asymetrii informacyjnej. Demokracja, zamiast się wzmacniać, osuwa się w model, w którym obowiązuje zasada: „jeden użytkownik, tysiąc danych, zero głosu”. To ponure echo konfliktu, który opisywał Chang: „jeden

Pochylenie boiska: mechanizm sprawiedliwej konkurencji

Chang bezlitośnie rozprawia się z neoliberalnym mitem „wyrównanego pola gry”. Kiedy drużyna Brazylii gra z jedenastolatkami, stosowanie reguł „fair play” zakrawa na groteskę, a nie na sprawiedliwość. Podobnie wygląda starcie Hondurasu z Niemcami, gdy każe im się konkurować na identycznych zasadach. Prawdziwa uczciwość wymaga bowiem czegoś dokładnie odwrotnego: świadomego „pochylenia boiska”. Oznacza to taryfy, państwowe subsydia, wymogi dotyczące lokalnego wkładu czy elastyczne prawa własności intelektualnej. To nie jest przywilej, lecz niezbędny sprzęt do wspinaczki dla tych, którzy startują z samego dołu.

Ilustracją jest historia Korei Południowej, która w latach 60. eksportowała głównie peruki i ryby. Gdyby wtedy całkowicie otworzyła swoje granice, prawdopodobnie nigdy nie wyszłaby poza ten etap. Zamiast tego

postawiła na hutę stali POSCO, mimo braku własnych surowców i sceptycyzmu Banku Światowego. Eksperci kręcili głowami z niedowierzaniem, lecz dekadę później POSCO było najbardziej wydajnym producentem stali na świecie. Dziś mamy telewizory Samsunga i samochody Hyundaia, bo kiedyś ktoś odważył się zagrać na pochyłym boisku.

Zielona transformacja chroni przemysły niemowlęce

Ha-Joon Chang powtarzał, że każde rozwinięte państwo było kiedyś protekcjonistyczne. Dziś można dopisać do tego ciąg dalszy: każde państwo zielone musiało być kiedyś krajem subsydiującym. Zielona transformacja, czyli wielka migracja od paliw kopalnych do odnawialnych źródeł i od gospodarki linearnej do obiegu zamkniętego, nie wydarzy się spontanicznie za sprawą niewidzialnej ręki rynku. Wymaga państwa, które – niczym anioł biznesu z nieskończonym budżetem – przyjmie rolę inwestora pierwszej straty, zaryzykuje publiczny kapitał i osłoni raczkujące „zielone niemowlęta" przed drapieżną konkurencją z importu. Bez tego nie ma gry.

Chang z pasją demaskował mit „wyrównanego pola gry". W kontekście klimatycznym ta krytyka nabiera egzystencjalnej ostrości: bogate kraje nie mogą żądać od biednych, by porzuciły węgiel i ropę, nie oferując w zamian gigantycznej rekompensaty. Mechanizm „odpychania drabiny", po której same się wspięły, powtarza się dziś w zielonej, pozornie szlachetnej wersji. Państwa, które swój dobrobyt zbudowały na tonach wyemitowanego CO2, dziś z moralną wyższością nakazują innym, by „były czyste od samego początku". W efekcie globalna polityka klimatyczna jest teatrem absurdu, w którym ten sam Zachód, który domaga się neutralności węglowej od Afryki, bez skrupułów importuje jej surowce energetyczne i metale ziem rzadkich. Z perspektywy Changa sprawiedliwość klimatyczna to świadome „pochylenie boiska" w stronę Globalnego Południa. Oznacza to masowy transfer technologii, poluzowanie reżimu własności intelektualnej w OZE i akceptację dla okresów przejściowych, w których biedniejsze kraje muszą równolegle inwestować w słońce i wiatr, jednocześnie korzystając z paliw kopalnych, by tę transformację sfinansować.

System patentowy w zielonych technologiach stał się polem bitwy o przyszłość planety. Turbiny wiatrowe, baterie litowo-jonowe, technologie wychwytu dwutlenku węgla – wszystkie te kluczowe wynalazki są obwarowane licencjami i opłatami, które skutecznie blokują ich masowe wdrażanie w krajach rozwijających się. Chang od lat dowodził, że nadmierna ochrona własności intelektualnej hamuje proces uczenia się i adaptacji. W epoce klimatu to już nie jest problem gospodarczy, lecz egzystencjalny. Jeśli Sudan czy Bangladesz nie mogą sobie pozwolić na nowoczesne turbiny, wpadają w spiralę uzależnienia od taniego węgla, a skutki ich emisji odczuwamy wszyscy. Kryzys klimatyczny wymusza powrót do logiki, której Chang bronił w kontekście leków czy elektroniki: krótsze patenty, elastyczne licencje przymusowe i wspólne pule technologiczne, czyli mechanizmy pozwalające na współdzielenie kluczowych innowacji. To dokładnie

ta sama idea, którą Światowa Organizacja Zdrowia forsowała przy szczepionkach na COVID-19, tyle że rozszerzona na cały zielony arsenał.

Chang podkreślał, że przemysły niemowlęce potrzebują taryfy ochronnej przez dekadę lub dwie, zanim staną na własnych nogach. Zielony przemysł jest dziś podręcznikowym przykładem tej reguły. Fotowoltaika, elektromobilność czy magazyny energii przez lata były nierentowne i przetrwały wyłącznie dzięki publicznym kroplówkom. Chiny, które najagresywniej subsydiowały produkcję paneli słonecznych, dziś kontrolują 80% globalnego rynku. Tymczasem Unia Europejska, która w imię ideologicznie czystej „uczciwej konkurencji" pozwoliła upaść własnym producentom, teraz w pan

Chang vs. mainstream: starcie wizji ekonomicznych

Odrzućmy bajkę o wolnym rynku, który sam z siebie rodzi dobrobyt. Rynki nigdy nie były wolne – były starannie projektowane, regulowane i chronione przez państwa, które doskonale rozumiały, że bez ochronnej tarczy i strategicznej cierpliwości przemysły niemowlęce zostaną zduszone w kołysce, zanim nauczą się chodzić.

Nie dajmy się uwieść opowieściom o kulturze jako przeznaczeniu. Niemcy byli rzekomo leniwi, Japończycy niezdyscyplinowani, a Koreańczycy zbyt biedni, by w ogóle śnić o elektronice. Historia pokazuje jednak, że każde z tych społeczeństw radykalnie zmieniło swoją etykę pracy, gdy tylko instytucje i bodźce przestawiły zwrotnicę losu. Kultura okazuje się wynikiem rozwoju, a nie jego pierwotną przyczyną.

Nie traktujmy religii jako ekonomicznego fatum. Islam, judaizm, protestantyzm czy konfucjanizm – każda z tych tradycji bywała raz barierą, a raz trampoliną do skoku cywilizacyjnego, zależnie od konfiguracji instytucjonalnej. Religia jest bowiem elastycznym modułem, językiem, którego można użyć do legitymizacji stagnacji albo do napędzania modernizacji.

Przestańmy gloryfikować własność intelektualną jako nienaruszalną świętość. Patenty i prawa autorskie, a dziś przede wszystkim dane, mogą być paliwem innowacji, ale równie dobrze mogą stać się tamą, która dławi proces uczenia się biedniejszych narodów. Historia Szwajcarii, Holandii czy Korei Południowej dowodzi, że kopiowanie było kiedyś rozwojową normą, a dopiero później stało się marketingowym grzechem.

Nie mylmy demokracji z rynkiem. Demokracja to zasada: jeden człowiek, jeden głos. Rynek to brutalna arytmetyka: jeden dolar, jeden głos. Kiedy najbogatsi piszą reguły gry, biedniejsi stają się zaledwie statystami w teatrze wyborów. Prawdziwa polityka gospodarcza zaczyna się tam, gdzie państwo ma odwagę łamać dogmaty wolnego handlu, by budować realne zdolności produkcyjne.

Nie wierzmy, że korupcja zniknie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wraz z liberalizacją. To wadliwa struktura tworzy pokusy do handlowania tym, co nigdy nie powinno być na sprzedaż. Nie chodzi o to, by marzyć o moralnej czystości, lecz by tak kształtować instytucje, aby nawet ludzki grzech służył inwestycjom, a nie panicznej ucieczce kapitału.

Nie łudźmy się, że globalizacja jest procesem naturalnym. To narzędzie w rękach najsilniejszych, którzy najpierw wspinają się po drabinie protekcjonizmu, a potem ją odpychają, by nikt nie poszedł w ich ślady. W epoce kryzysu klimatycznego i sztucznej inteligencji musimy na nowo zaprojektować globalne boisko. Może tym razem warto je pochylić na korzyść słabszych, by wreszcie mieli szansę biec.

Nie bójmy się herezji. Ortodoksja każe nam wierzyć w podręczniki; herezja zmusza, by patrzeć na historię i uczyć się z niej tego, co niewygodne. Ortodoksja powtarza, że „tak było zawsze". Herezja odpowiada, że „nigdy tak nie było". Rozwój nie jest nagrodą za cnotę. Jest sztuką odwagi, cierpliwości i instytucjonalnej wyobraźni. Jeśli chcemy przetrwać, musimy zostać heretykami. Tylko heretycy mają odwagę wymyślać przyszłość.

Odkopywanie drabiny: strategia blokowania konkurencji

Oficjalna historia globalizacji to PR-owska bajka, w której Anglia i Ameryka, niczym mityczni herosi, wzbogaciły się dzięki wolnemu handlowi i państwu-stróżowi nocnemu. Rzeczywistość jest znacznie mniej fotogeniczna. Już Friedrich List pisał o „systemie narodowym", czyli inkubatorze, w którym młode przemysły osłania się cłami, subsydiami i ochroną celną, dopóki nie staną na nogi. Alexander Hamilton w swoim raporcie o manufakturach sformułował tę samą logikę. Dwa stulecia później Alice Amsden opisała, jak Korea Południowa pod dyktando państwowego kredytu i żelaznej dyscypliny eksportowej przeskoczyła od tekstyliów do stali i elektroniki. Robert Wade pokazał z kolei, jak Tajwan prowadził swoją „politykę pod radarem", gdzie urzędnicy dyskretnie „popychali" firmy do zastępowania importu krajową produkcją, tkając gęstą sieć lokalnych łańcuchów wartości.

Jak dodaje Dani Rodrik, dziś udana polityka przemysłowa rzadziej operuje taryfami, a częściej „usługą": oferuje szkolenia, grunty, infrastrukturę czy regulacje skrojone pod inwestorów. Sens pozostaje jednak ten sam. Państwo jest jak trener, który pomaga rynkowi wspiąć się wyżej, niż zdołałby on sam. Nie zrozumiemy współczesnego pejzażu bez twardych wskaźników. Dane UNIDO pokazują, że MVA per capita, czyli wartość dodana przemysłu na mieszkańca, rośnie kaskadowo wraz z poziomem rozwoju: od kilkudziesięciu dolarów w krajach biednych do kilku tysięcy w gospodarkach dojrzałych. Innymi słowy, to nie „usługi same w sobie" budują masowy dobrobyt, lecz ich nierozerwalne sprzężenie z produkcją dóbr i zaawansowanymi technologiami. Kto zatem wciąż utożsamia industrializację z dymem XIX-wiecznych kominów, ten myli historyczny kostium z ponadczasową logiką tworzenia bogactwa.

Czy w świecie, gdzie algorytmy przeprogramowują nasze nawyki, a globalne nierówności się pogłębiają, stać nas na luksus ortodoksji? Czy zamiast ślepo podążać za gotowymi receptami, nie powinniśmy raczej odważnie eksperymentować z nowymi modelami rozwoju, skrojonymi na miarę wyzwań przyszłości? Tylko heretyckie myślenie, wyzwolone z okowów dogmatów, może dać nam szansę na zbudowanie bardziej sprawiedliwego i zrównoważonego świata.

Inspiracje

[1] **"Bad Samaritans"** Ha-Joon Chang

2007 | Bloomsbury Press

Ha-Joon Chang to południowokoreański ekonomista specjalizujący się w rozwoju i ekonomii instytucjonalnej. Znany jest z heterodoksyjnej krytyki polityki neoliberalnej. Do jego najważniejszych prac należy „Kicking Away the Ladder”.

Ha-Joon Chang *is a South Korean economist specializing in development and institutional economics. He is known for his heterodox critiques of neoliberal policies. Notable works include 'Kicking Away the Ladder'.*

SOAS University of London

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] **"23 Things They Don't Tell You About Capitalism"**

Ha-Joon Chang

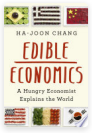
2012 | Bloomsbury Publishing USA | ISBN: 9781608193387



[2] **"Kicking Away the Ladder: Development Strategy in Historical Perspective"**

Ha-Joon Chang

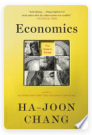
2002 | Anthem Press | ISBN: 9781843310273



[3] "Edible Economics: A Hungry Economist Explains the World"

Ha-Joon Chang

2023 | PublicAffairs | ISBN: 9781541700567



[4] "Economics: The User's Guide"

Ha-Joon Chang

2014 | Bloomsbury Publishing USA | ISBN: 9781620408131

Literatura pokrewna (Google Scholar):



[5] "The National System of Political Economy"

Friedrich List

2022 | J.G. Cotta'scher Verlag | ISBN: 9781922602350

[6] "Outlines of American Political Economy"

Friedrich List

2018 | N/A | ISBN: 9789811180989



[7] "Asia's Next Giant: South Korea and Late Industrialization"

Alice Amsden

1989 | Oxford University Press | ISBN: 9780195076035

Google Scholar



[8] "Escape from Empire: The Developing World's Journey Through Heaven and Hell"

Alice H. Amsden

2009 | MIT Press | ISBN: 9780262261494

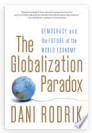
Google Scholar

[9] "Governing the Market: Economic Theory and the Role of Government in East Asian Industrialization"

Robert Wade

1994 | Princeton University Press | ISBN: 9787800013805

Google Scholar

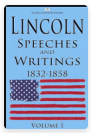


[10] "The Globalization Paradox: Democracy and the Future of the World Economy"

Dani Rodrik

2012 | W. W. Norton & Company | ISBN: 9780393341287

Google Scholar



[11] **"Speeches and Writings 1832–1858"**

Abraham Lincoln

2019 | Library of America | ISBN: 9781080733552



[12] **"Institutions and the Path to the Modern Economy: Lessons from Medieval Trade"**

Avner Greif

2006 | Cambridge University Press | ISBN: 9780521480444

Google Scholar



[13] **"The Long Divergence: How Islamic Law Held Back the Middle East"**

Timur Kuran

2012 | Princeton University Press | ISBN: 9780691156415

Google Scholar

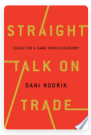


[14] **"The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism"**

Max Weber

2025 | Lebooks Editora | ISBN: 9786558948834

Google Scholar

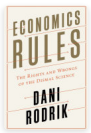


[15] **"Straight Talk on Trade: Ideas for a Sane World Economy"**

Dani Rodrik

2017 | Princeton University Press | ISBN: 9780691177847

Google Scholar



[16] **"Economics Rules: The Rights and Wrongs of the Dismal Science"**

Dani Rodrik

2015 | National Geographic Books | ISBN: 9780393246414

Google Scholar



[17] **"The Spirit of Laws"**

Charles De Montesquieu

1977 | Univ of California Press | ISBN: 9780520034556

Google Scholar

[18] **"Two Paths to Prosperity: Culture and Institutions in Europe and China, 1000–2000"**

Avner Greif, Joel Mokyr, Guido Tabellini

2025 | Princeton University Press

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "Industrial Policy: A Review of the Theoretical Foundations and Recent Evidence"

Tilman Altenburg, Andreas Knorr

2018 | German Development Institute

[2] "Manufacturing Matters: Revisiting the Case for Industrial Policy in Developing Countries"

Justin Yifu Lin, Célestin Monga

2015 | World Bank Publications

[3] "When and how should infant industries be protected?"

Marc J. Melitz

2005 | Journal of International Economics

[4] "Économie des inégalités"

Delphine Pouchain, Jérôme Ballet, Julien Devisme, Catherine Duchêne

2020

[5] "Structural macroeconomic underpinnings of effective industrial policy"

Alice Amsden

1993 | UNCTAD discussion paper

[6] "The developmental state: dead or alive?"

Robert H. Wade

2018 | Development and Change

Google Scholar

[7] "Science and technology policies and the middle-income trap: lessons from Vietnam"

Robyn Klingler-Vidra, Robert Wade

2020 | LSE Research Online Documents on Economics

[8] "The Textbook Case for Industrial Policy: Theory Meets Data"

D. G. Bartelme, A. Costinot, D. Donaldson, A. Rodriguez-Clare

2019 | National Bureau of Economic Research

[9] "Fuel of Interest, Fire of Genius: Lincoln's Patent Philosophy"

Dennis Crouch

2025 | Patently-O

Google Scholar

[10] **"Abraham Lincoln and the Role of Government in the Economy"**

Roger Lowenstein

2022 | EconoFact Chats

Google Scholar

[11] **"Cultural Beliefs and the Organization of Society: A Historical and Theoretical Reflection on Collectivist and Individualist Societies"**

Avner Greif

1994 | Journal of Political Economy

[12] **"Coordination, Commitment, and Enforcement: The Case of the Merchant Guild"**

Avner Greif, Paul Milgrom, Barry Weingast

1994 | Journal of Political Economy

[13] **"The Infant Industry Argument: a Critical Scrutiny"**

Jozefien Govers

2012

Google Scholar

[14] **"Democracy's third wave."**

Samuel Huntington

1991

[15] **"National Policy and the Transoceanic Navy"**

Samuel Huntington

1954 | United States Naval Institute Proceedings

[16] **"Islam and Economic Performance: Historical and Contemporary Links"**

Timur Kuran

2018 | Journal of Economic Literature

Google Scholar

[17] **"The Democratization of Family Relations in Japanese Urban Society"**

Ezra F. Vogel

1961 | Asian Survey

[18] **"From Friendship to Comradeship: The Change in Personal Relations in Communist China"**

Ezra Vogel

1965

[19] **"Revisiting the infant industry argument"**

P. Saure

2007 | Journal of Development Economics

[20] **"Improvement in Electrographic Vote-Recorder"**

Thomas Alva Edison

1869

[21] **"Improvement in Printing-Telegraphs"**

Thomas Alva Edison

1869

[22] **"An Unlikely Titan of Industry & Commerce: Thomas Edison"**

YouTube Channel: History Matters

2024

Google Scholar

[23] **"Factors of Behaviorial Economy Impacting on the Company Management"**

লিখেছেন: Md. Rajibul Hasan, মোঃ. রাশেদুল ইসলাম

2023 | International Journal of Management Science and Business Administration

Google Scholar

[24] **"Judgment under Uncertainty: Heuristics and Biases"**

Daniel Kahneman, Paul Slovic, Amos Tversky

1982

Google Scholar

[25] **"Maps of bounded rationality: Psychology for behavioral economics"**

Daniel Kahneman

2003 | American Economic Review

Google Scholar

[26] **"Prospect theory: an analysis of decision under risk"**

Daniel Kahneman, Amos Tversky

1979 | Econometrica

Google Scholar

[27] **"The Framing of Decisions and the Psychology of Choice"**

Amos Tversky, Daniel Kahneman

1981 | Science

Google Scholar

[28] **"Infant-Industry Protection Reconsidered: The Case of Informational Barriers to Entry"**

Gene M. Grossman, Henrik Horn

1987 | NBER Working Paper

Google Scholar

[29] **"The political economy of ratchet effect: Evidence from China's environmental regulation"**

Cao, Guangyu & Weng, Xi & Xu, Mingwei & Zhou, Li-An

2025 | Journal of Environmental Economics and Management

[30] **"Opinions and Social Pressure"**

Solomon E. Asch

1955 | Scientific American

[31] **"Studies of independence and conformity: I. A minority of one against a unanimous majority"**

Solomon E. Asch

1956 | Psychological Monographs

[32] **"Liberating effects of group pressure"**

Stanley Milgram

1965 | J Person Soc Psychol.

Google Scholar

[33] **"Manufacturing capabilities: Mere drivers of operational performance or critical for customer-driven innovation?"**

Peter Berggren, Fredrik Elg, Christian Kowalkowski

2011 | Industrial Marketing Management

Google Scholar

[34] **"The High Price of Bullion, a Proof of the Depreciation of Bank Notes"**

David Ricardo

1810 | The Morning Chronicle

Google Scholar

[35] **"Economic Performance through Time"**

Douglass C. North

1994 | American Economic Review

[36] **"Return of the Solow Paradox? IT, Productivity, and Employment in US Manufacturing"**

Daron Acemoglu, David Autor, David Dorn, Gordon H. Hanson, Brendan Price

2014 | American Economic Review

Google Scholar

[37] **"The Theory of Money and Credit"**

Ludwig Von Mises

1912

[38] **"Institutions, Institutional Change and Economic Performance"**

Douglass C. North

1993 | Cambridge University Press

[39] **"The Use of Knowledge in Society"**

Friedrich Hayek

1945 | The American Economic Review

[40] **"Prices and Production"**

Friedrich Hayek

1931

[41] **"Effect of Development Aid on Productive Capacities"**

Koffi M. Gnangnon

2021 | EconStor

Google Scholar

[42] **"Industrial Policy with Conditionalities: A Taxonomy and Sample Cases"**

Mariana Mazzucato, Dani Rodrik

2023 | UCL Institute for Innovation and Public Purpose, Working Paper Series (IIPP WP 2023-07)

Google Scholar

[43] **"Mission-oriented innovation policies: challenges and opportunities"**

Mariana Mazzucato

2018 | Industrial and Corporate Change

Google Scholar

[44] **"Credit Rationing in Markets with Imperfect Information"**

Joseph E. Stiglitz, Andrew Weiss

1981 | The American Economic Review

[45] **"Monopolistic Competition and Optimum Product Diversity"**

Avinash Dixit, Joseph E. Stiglitz

1977 | The American Economic Review

[46] **"The Ratchet Effect: Theory and Empirical Evidence"**

Michal Matějka, Matthias D. Mahlendorf, Utz Schäffer

2024 | Management Science

[47] **"Economic and Philosophic Manuscripts of 1844"**

Karl Marx

1932 | N/A

[48] **"The German Ideology"**

Karl Marx, Friedrich Engels

1846

Google Scholar

[49] **"Marx's mathematical manuscripts"**

Hubert Kennedy

1978 | Science and Nature

[50] **"Kicking Away the Ladder: Infant Industry Promotion in Historical Perspective"**

Ha-Joon Chang

2003 | Oxford Development Studies

Google Scholar

[51] **"Report on the Subject of Manufactures"**

Alexander Hamilton

1791

Google Scholar

[52] **"Project Execution Capability, Organizational Know-how and Conglomerate Corporate Growth in Late Industrialization"**

Alice H. Amsden, Takahiro Fujimoto

[53] **"The Logic of the Developmental State"**

Alice H. Amsden

[54] **"Manufacturing innovation for Industry 4.0: an innovation capability perspective"**

Toke Bjerregaard Larsen, René Chester Goduscheit, Klaus Wæhrens

2025 | Journal of Manufacturing Technology Management

[55] **"The Developmental State: Dead or Alive?"**

Robert H. Wade

2018 | Development and Change

Google Scholar

[56] **"Industrial Policy in Response to the Middle-income Trap and the Third Wave of the Digital Revolution"**

Robert H Wade

2016 | Global Policy

Google Scholar

[57] **"Who's governing the market?"**

Robyn Klingler-Vidra, Adam Chalmers, and Robert Wade

2025 | The Diplomat

Google Scholar

[58] **"The New Economics of Industrial Policy"**

Réka Juhász, Nathan Lane, Dani Rodrik

2023

Google Scholar

[59] **"Why Does Globalization Fuel Populism? Economics, Culture, and the Rise of Right-Wing Populism"**

Dani Rodrik

2020 | SSRN Electronic Journal

Google Scholar

[60] **"U.S. Patent No. 6,469 - Manner of Buoying Vessels"**

Abraham Lincoln

1849

Google Scholar

[61] **"Contract Enforceability and Economic Institutions in Early Trade: The Maghribi Traders' Coalition"**

Avner Greif

1993 | American Economic Review

Google Scholar

[62] **"Outside Options, Coercion, and Wages: Removing the Sugar Coating"**

Avner Greif

2020 | The Economic Journal

[63] **"Temporary Protection and Technology Adoption: Evidence from the Napoleonic Blockade"**

Réka Juhász

2018 | American Economic Review

[64] **"Sparks and prairie fires: A theory of unanticipated political revolution"**

Timur Kuran

1989 | Public choice

Google Scholar

[65] **"The economic roots of political underdevelopment in the middle east: A historical perspective"**

Timur Kuran

2012 | Southern Economic Journal

Google Scholar

[66] **"The Jewish Question in the Nineteenth Century"**

Salo W. Baron

1938 | Journal of Modern History

[67] **"The Infant Industry Argument: Tariffs, NTMs and Innovation"**

Igor Bagayev, Ronald B. Davies

2017 | Working Papers, School of Economics, University College Dublin

Google Scholar

[68] **"The Four Little Dragons: The Spread of Industrialization in East Asia"**

Ezra Vogel

1991

Google Scholar

[69] **"The Rules of Sociological Method"**

Émile Durkheim

1895

[70] **"The Elementary Forms of Religious Life"**

Émile Durkheim

1912

[71] **"Social Facts"**

Gerard Delanty

2025 | Simply Psychology

Google Scholar

[72] **"Anomalies: The Endowment Effect, Loss Aversion, and Status Quo Bias"**

Daniel Kahneman, Jack L. Knetsch, Richard H. Thaler

1991 | Journal of Economic Perspectives

[73] **"Toward a positive theory of consumer choice"**

Richard H. Thaler

1980 | Journal of Economic Behavior & Organization

[74] **"Factors of behaviorial economy impacting on the company management"**

Gheorghe Militaru, Ion Popa, Andreea Marinela Dincă, Mihaela Munteanu, Cristina Serbanescu

2023 | LUMEN Proceedings

[75] **"Prospect theory: An analysis of decision under risk"**

Daniel Kahneman, Amos Tversky

1979 | Econometrica

[76] **"Judgment under uncertainty: Heuristics and biases"**

Amos Tversky, Daniel Kahneman

1974 | Science

[77] **"Judgment under Uncertainty: Heuristics and Biases: Biases in judgments reveal some heuristics of thinking under uncertainty"**

A. Tversky, D. Kahneman

1974 | Science

[78] **"Amos Tversky and the Ascent of Behavioral Economics"**

Rabin, Matthew

1998 | Journal of Risk & Uncertainty

[79] **"The Forms of Capital"**

Pierre Bourdieu

1986 | Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education

[80] **"The Specificity of the Scientific Field and the Social Conditions of the Progress of Reason"**

Pierre Bourdieu

1975 | Social Science Information

Google Scholar

[81] **"Effects of group pressure upon the modification and distortion of judgment"**

Solomon Asch

1951 | Groups, leadership and men

[82] **"Studies of independence and conformity: I. A minority of one against a unanimous majority."**

Solomon Asch

1956 | Psychological monographs: General and applied

[83] **"Behavioral Study of Obedience"**

Stanley Milgram

1963 | Journal of Abnormal and Social Psychology

[84] **"Indian Currency and Finance"**

John Maynard Keynes

1913 | The Economic Journal

[85] **"Institutions"**

Douglass North

1991 | Journal of Economic Perspectives

[86] **"International Trade in Infant Industries: A Dynamic Analysis of Different Trade Policy Instruments and Their Implications for Sustainable Consumption"**

Camilla Jensen

2017 | Management Revue

Google Scholar

[87] **"Institutions as a Fundamental Cause of Long-Run Growth"**

Daron Acemoglu, Simon Johnson, James A. Robinson

2005 | Handbook of Economic Growth

[88] **"Automation and Polarization"**

Daron Acemoglu, Jonas Loebbing

2022 | NBER Working Paper

[89] **"Culture, Institutions, and Social Equilibria: A Framework"**

Alberto Bisin, Thierry Verdier

2025 | Journal of Economic Literature

[90] **"Economic Calculation in the Socialist Commonwealth"**

Ludwig Von Mises

1920 | Archiv für Sozialwissenschaften

Google Scholar

[91] **"Monetary Theory and the Trade Cycle"**

Friedrich Hayek

1933

[92] **"Beyond market failures: the market creating and shaping roles of state investment banks"**

Mariana Mazzucato, Caetano C.R. Penna

2016 | Journal of Economic Policy Reform

[93] **"The Green Entrepreneurial State"**

Mariana Mazzucato

2015 | SPRU Working Paper Series

[94] **"Artificial Intelligence, Globalization, and Strategies for Economic Development"**

Anton Korinek, Joseph E. Stiglitz

2021 | NBER Working Papers

[95] **"Productive Capacities, Economic Growth and Economic Growth Volatility in Developing Countries"**

Kouassi Guillaume NANGNON

2021 | Preprints.org

Google Scholar

[96] **"Contribution to the Critique of Hegel's Philosophy of Right"**

Karl Marx

1844 | Deutsch-Französische Jahrbücher

[97] **"Infant Industry Promotion, Rent Seeking, and Trade"**

Richard Pomfret

2019 | The World Economy

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[98] **"The political economy of industrial policy: Structural interdependencies, policy alignment and conflict management"**

Antonio Andreoni, Ha-Joon Chang

2019 | Structural Change and Economic Dynamics

[99] **"Industrial policy in the 21st Century"**

Ha-Joon Chang, Antonio Andreoni

2020

[100] **"The political economy of industrial policy: structural interdependencies, policy alignment and conflict management"**

Antonio Andreoni, Ha-Joon Chang

2018

[101] **"Bringing production and employment back into development"**

Antonio Andreoni, Ha-Joon Chang

2017 | Cambridge Journal of Regions, Economy and Society

[102] **"Industrial Policy in the 21st Century"**

Ha-Joon Chang, Antonio Andreoni

2020 | Development and Change

[103] **"Bringing production and employment back into development: Alice Amsden's legacy for a new developmentalist agenda"**

Antonio Andreoni, Ha-Joon Chang

2017 | Cambridge Journal of Regions, Economy and Society

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 1a7595af-6421-42e3-9049-80b0c9e73f76